Nr. 102. Kraków, Czwartek 3 Maja 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B Doskoczyński i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj i czerwiec:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

za maj:

W miejscu . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

W Administracyi *Nowej Reformy* są do nabycia:

Wydawnictwo materyałów do historyi powstania z r. 1863 i 1864. Tom wstępny — cena 3 złr.

O nowych poglądach na historyę polską przez prof. dra Augusta Sokołowskiego (odbitka z *N. Reformy*) cena 50 ct.

Bracia Lerche komedya Adama Asnyka — cena 75 ct.

Czechy a Rosya.

Znany program Łamańskiego, rzucający Czechy na pastwę wielkiej Germanii, daje zawsze jeszcze dziennikom czeskim materyał do uwag, dowodzących, iż zrobił on w Czechach głębokie a naturalnie bardzo niekorzystne wrażenie. I tak *Politik* w ostatnim numerze zamieszcza następujący nadesłany jej „z poważnej strony" artykuł:

„Do polemiki, jaka ostatniemi czasy między wami a *Nar. Listami* z powodu pewnych oświadczeń p. Łamańskiego powstała, pragnąłbym pozwolić sobie niektóre uwagi i proszę o ich umieszczenie.

„Zupełnie słusznem jest, iż nie można całego narodu rosyjskiego identyfikować z p. Łamańskim, ale radbym zwrócić uwagę waszych czytelników na tę okoliczność, iż nie chodzi tu o zdanie jednego tylko rosyjskiego uczonego. Prof. Łamański ze swemi zapatrywaniami na sprawy słowiańskie wcale nie jest odosobniony, przeciwnie stoi za nim cała szkoła. Wpływ jego przeważa w petersburskiem słowiańskiem Tow. dobroczynności, zwłaszcza odkąd prof. Ł. objął w zeszłym roku redakcyę organu tegoż Towarzystwa *Izwiestija*; jego byli uczniowie z petersburskiego uniwersytetu zajmują już kilka katedr slawistyki w uniwersytetach rosyjskich. A nawet analogiczne zapatrywania na sprawy słowiańskie, jak te, które p. Łamański od lat już mniej lub więcej wstydliwie wypowiada, znalazły przystęp do kół, które stoją całkowicie poza bezpośrednim zakresem działania petersburskiego profesora.

„I tak np. wiedeński korespondent do *Now. Wremia* odznacza się oczywistym brakiem sympatyi dla wszystkich Słowian, którzy nie chcą zostać Rosyanami, szczególniej zaś wybitną bardzo nienawiścią ku Czechom. W imię swego odrębnego jakiegoś slawizmu zwalcza on system Taaffego nie z tego powodu, iż czyni on zamało dla Słowian, ale że rzekomo zanadto on austryackim Słowianom dogadza — albo, jak się dosłownie korespondent wyraża, program rządowy, w r. 1879 w Austryi poczęty w tem polega „aby małych słowiańskich narodowości nie uciskać, ale przeciwnie rozwój ich popierać, zachęcać do sztucznego tworzenia osobnych piśmiennictw, uniwersytetów, teatrów i wszelkich owoców wyższej kultury, którą tylko wielkie narody znieść mogą". Wyczytać to można w N. 4179 *Now. Wr.* z 17 (29) października 1887. P. Argus — tak bowiem podpisuje się ów miły korespondent— czyni hr. Taaffemu zarzut z tego programu, głównie z powodu jego celu, który ma polegać na „wzmocnieniu różnorodności plemion słowiańskich". Jakżeby rząd miał postępować z austryackiemi Słowianami, aby zyskać pochwały p. Argusa? Oczywiście musiałby postępować wręcz przeciwnie temu, co — słusznie czy niesłusznie, to obojętne — przypisuje hr. Taaffemu. Niewątpliwie jednak u nas w Czechach nie znalazłby wielkiego powodzenia z programem uciskania małych słowiańskich narodowości, uniemożliwianiem odrębnych piśmiennictw słowiańskich, znoszeniem słowiańskich uniwersytetów teatrów i t. p.

„Jeszcze wyraźniej uwydatnia ten sam „słowiański" ideał pewien rosyjski anonim, który ogłosił obszerną broszurę w pożądanych celach przyszłych wielkich wojen. Ciekawa ta książka nosi tytuł: „O naturalnych granicach ludów i państw; polityczno-geograficzne studyum o wojnie i pokoju". Do tej przyszłościowo-politycznej broszury dodane są trzy karty, które uwidoczniają długie wywody nieznanego autora. Pierwsza z trzech karta wyobraża przyszłe państwa Europy i Azyi, druga zajmuje się bardziej specyalnie przyszłemi stosunkami środkowej Europy. Według tego wskutek przyszłych wojen, któremi autor chce cierpiącą ludzkość doprowadzić do szczęśliwości wiecznego pokoju, znikną wszystkie małe państwa. Niemcy pochłaniają całą Holandyę, większą część Belgii i Szwajcaryi, a z dzisiejszej Austryi otrzymują Czechy (ale już nie Morawy, które ze względów hydrograficznych pozostać mają przy Austryi), dalej Austryę górną, Salzburg i Tyrol północny. Za ten znaczny przybytek, mają Niemcy stracić Szlezwik na rzecz Danii a prowincyę pruską na rzecz Rosyi W Europie anektuje Rosya jeszcze Galicyę, Bukowinę i Mołdawię. Austrya zatrzymuje resztę swoich obecnych posiadłości, składa się przeto w wyobraźni bezimiennego autora głównie z krajów korony węgierskiej, a zyskuje prócz tego cały półwysep bałkański z wyjątkiem Grecyi.

„Już ta okoliczność, że Słowianie południowi nie będą wszyscy połączeni z Austryą, dowodzi, że bezimiennego autora nie można szukać w orszaku p. Łamańskiego. Ale co do losu, jaki autor przeznacza narodowi czeskiemu, nie wiele on odbiega od teoryi kompensacyjnej, o której szkoła Łamańskiego chętnie rozprawia, uważając to jako akademickie przygotowanie do przyszłych układów między Rosyą a Niemcami. Z naszego jednak czeskiego stanowiska, podział czeskiego narodu między dwa państwa, byłby największem złem, jakie by nam mógł nieprzyjaciel zadać — pomijając już to, iż protestujemy przeciw wszelkiem odrywaniu od Austryi, bo w związku z nią widzimy naszą przyszłość.

„Jest więc udowodnionem, że Łamański ze swemi przekonaniami i zamiarami co do Słowian zachodnich nie jest odosobniony, ale że inne koła rosyjskie jeszcze go w niechęci do tych zachodnich Słowian znacznie przewyższają. Tej niechęci— aby już zostać przy tym najłagodniejszym wyrazie — nie podziela cała rosyjska inteligencya".

Autor kończy polemikę z *Nar. L.*, która nas mniej obchodzi. Powyższy główny ustęp artykułu przytoczyliśmy, jako objaw, iż rosyjska publicystyka skutecznie pracuje nad osłabieniem sympatyj, jakie Rosya miała w Czechach. Od niej to dowiadują się Czesi — o czem my Polacy oddawna boleśnie się przekonali — że carat nie lubi odrębności narodowej Słowian. Lepiej późno niż nigdy!

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 1 maja.

(§) Co raz duszniejsza atmosfera panuje w Kole polskiem. Wprawdzie troski wódczane przycichły na chwilę, za to wniosek ks. Liechtensteina nieprzestaje sprawiać nowych kłopotów. Wprawdzie ostatnie reasumowanie odnoszące się do zastrzeżenia złamało opozycyą abstynencyjną siedmnastu posłów polskich, lecz tylko w części, ponieważ zawsze jeszcze pozostaje dziesięć głosów polskich co najmniej niepewnych, bez których reakcyjny wniosek ks. Liechtensteina nie będzie mógł się dostać do komisyi. no, a wtedy wszystko przepadło.

Większość Koła zastrzega się przeciwko łączeniu sprawy wódczanej z szkolnym wnioskiem ks. Liechtensteina i wręcz nawet zaprzecza tej łączności. Niezawisła opinia kraju inaczej się na tę sprawę zapatruje. Zdaniem naszem różnica tą twierdzeń tylko wtedy da się wyrównać w myśl interpretacyi większości Koła, jeśli Koło dla oddalenia od siebie wszelkiej „insynuacyi", jakoby za korzyści uśmiechające się właścicielom gorzelń i propinacyj popierało dążenia klerykalne, stanie frontem przeciwko wnioskowi ks. Liechtensteina zaraz przy pierwszem jego czytaniu i wyswobodzi tym sposobem siebie z bardzo niebezpiecznej przyszłej sytuacyi.

Chociaż bowiem mniejszość Koła powoduje się na razie „kurtuazyą", to niemniej przeto forma grzeczności parlamentarnej znajduje się w grożnym niestosunku do rzeczonego złego, ponieważ bądź co bądź odesłanie tego wstecznego wniosku do komisyi oznacza pierwszą etapę zwycięstwa ks. Liechtensteina

Wierzymy, że Koło polskie nie chciałoby łączyć sprawy wódczanej z wymienionym wnioskiem, chociażby z tej prostej racyi, że miałoby łatwiejsze pole do działania, cóż jednak z tego, kiedy okoliczności same łączą obydwie sprawy ze sobą i co ważniejsza łączy je ks. Liechtenstein, który czuje bardzo dobrze, iż od tego zależy zwycięstwo. Zresztą p. G r o c h o l s k i sam a z nim i inni wskazywali w Kole podczas obrad nad wnioskiem ks. Liechtensteina na oportunistyczne względy, a p. Grocholski broniąc sprawy wniosku pytał wręcz: j a k ż e ż p a n o w i e c h c e c i e i n a c z e j p r z e p r o w a d z i ć s p r a w ę w ó d c z a n ą? Później zaprzeczył p. J a w o r s k i łączności obu spraw ze sobą, ale było to znacznie później i stało się wtedy, kiedy dr. Karol Lewakowski wyraźnie tę łączność zaznaczył i jako niemoralną frymarkę w Kole napiętnował.

Dla ułagodzenia słusznie zaniepokojonej opinii publicznej w kraju podnoszą niektórzy panowie z Koła krzyk o „mylnej" informacyi niestańczykowskiej prasy polskiej, chcąc tym sposobem wpłynąć na opinię publiczną w duchu większości Koła, osłonić tajemnicą gorszące zajścia w Kole i odwrócić uwagę kraju od chybionej polityki, chcąc, żeby ten kraj nie psuł tworzącego się dzieła, lecz raptem *post festum* znalazł się wobec dokonanego czynu, mianowicie, kiedy słowo ks. Liechtensteina stanie się już ciałem.

Na to się z pewnością też zanosi. Kto myśli inaczej, łudzi się najniezawodniej. Rząd sprzyja wnioskowi ks. Liechtensteina, ponieważ tenże jest tylko ciągiem dalszym ordonansów p. Gautscha odnoszących się do szkół średnich, jest ciągiem dalszym obniżania poziomu oświaty w szerokich warstwach ludności. Działalność ta jest integralną częścią programu rządowego, a nikt niechaj nie daje się bałamucić pod tym względem wyrzeczonym przy dzisiejszej rozprawie budżetowej przez p. Gautscha frazesem, że on, na zniżenie poziomu oświaty pod żadnym warunkiem nie zezwoli. Jest to tylko czczy frazes wobec omarowskiej jego działalności, polegającej na znoszeniu szkół z obawy przed mnożeniem się inteligentnego proletaryatu. Przypominamy tu słowa p. Gautscha, wypowiedziane o wniosku ks. Liechtensteina przy rozprawie w komisyi budżetowej, a potem pytamy, co znaczy, że p. Dunajewski rokując w sprawie wódczanej z p. Grocholskim postawił wyraźnie jako warunek uwzględnienia niektórych postulatów wódczanych Koła, że te postulaty będą rządowi przedłożone nie przez Koło same, lecz przez całą prawicę, a więc będą poparte także i przez ks. Liechtensteina. Minister skarbu połączył tym sposobem sprawę wódczaną z wnioskiem ks. Liechtensteina, postawił *de facto* Koło polskie w zależności od klubu klerykalnego, on, znawca wyborny całej prawicy i wszystkich jej działaczy, który wie doskonale, że ks. Liechtenstein nie jest platonikiem parlamentarnym, lecz człowiekiem realnie liczącym — dającym, ażeby mu dano. P. Dunajewski pierwszy zatem wytworzył łączność sprawy wódczanej z szkolnym wnioskiem ks. Liechtensteina i pierwszy też poparł ten wniosek w kierunku praktycznym.

Słyszeliśmy także zdanie ze strony Koła, że w danym razie chodzi tylko o odesłanie do komisyi, o nic więcej. Bardzo dobrze. Ale jakie to będzie miało następstwa? Wszak ks. Liechtenstein, usiłując pozyskać poszczególnych członków Koła polskiego dla swojego wniosku, używał zawsze jako głównego argumentu, że w n i o s e k m o ż e w k o m i s y i b y ć z m i e n i o n y m.

O t ó ż w t e m l e ż y n a j w i ę k s z e n i e b e z p i e c z e ń s t w o. Wniosek będzie istotnie w komisyi nieznacznie zmienionym, potem nastąpi presya na Koło polskie: bonifikacya przepadła, propinacya zgubiona, prawica rozbita, rząd dymisyonuje — o cóż chodzi? wszak wniosek komisya zmodyfikowała!... Wybierajcie panowie!...

Wtedy istotnie wybór będzie trudniejszym, aniżeli teraz. Dlatego lepiej nie narażać się wcale na... pokuszenie.

Dosłowne brzmienie zastrzeżenia, wniesionego w Kole przez mniejszość w sprawie szkolnej zamieściły wczoraj wszystkie wiedeńskie, budapeszteńskie i praskie, a nawet berlińskie dzienniki. Z polskich korespondentów żaden nie otrzymał odpisu tego zastrzeżenia.

Sprawozdanie inspektora przemysłowego.

(Dokończenie).

W bezpośrednim przyczynowym związku z niedbalstwem lub niedogodnościami w wewnętrznem urządzeniu pracowni jest liczba n i e s z c z ę ś l i w y c h w y p a d k ó w. Do wiadomości inspektora doszła w roku ubiegłym wieść o 79 wypadkach, między temi 16 ś m i e r t e l n y c h. A ponieważ inspektorat przemysłowy nie jest bynajmniej władzą, do której sprawozdania urzędowe dochodzić powinny, lub którąby miała prawo dochodzić i śledztwo nakazywać, przeto słusznie przypuszcza sprawozdanie, że wypadków nieszczęśliwych było z pewnością daleko więcej. Większa część zanotowanych i zliczonych wypadków dostała się do wiadomości inspektora z dzienników lub z opowiadań podczas inspekcyj. Największa liczba znanych wypadków nieszczęśliwych wydarzała się w traczach (tartakach), w dystylarniach nafty i w budownictwie. W tem ostatniem znanych wypadków było 19.

Nie możemy rozwodzić się nad szczegółami żądań lub rad, udzielanych w tej mierze władzom dotyczącym, dodamy tylko, iż inspektorat uważał za stósowne w dwunastu wypadkach donieść prokuratoryi państwa, a na cztery wezwania sądowe wypowiedzieć swoją opinię.

Co do sposobu zużytkowania robotników stosunki pozostały prawie takie same, jak były przeszłego roku. Za regułę niejako można uważać używanie tylko męskich robotników, jak to widać z zestawienia, wyżej umieszczonego. Zatrudnianie robotnic jest poniekąd wyjątkiem: jedynie w rządowych fabrykach tytoniu jest ich więcej, niż mężczyzn. Znaczna część kobiet, bo prawie czwarta w porównaniu z całą liczbą zatrudnionych, jest także w gałęzi przemysłu tkackiego.

Dorostki do lat 14 i 16 są w użyciu prawie tylko w rzemiosłach.

Przepisy ustawy o trwaniu zatrudnienia są po większej części tylko na papierze. Przekroczeń przepisów inspektor sam osobiście dostrzegł 44, o czem władze uwiadomił. *Mówiąc o tem*, robi uwagę, że znaczna część samych władz przemysłowych dotąd nie widzi w tem przekroczenia ustawy, jeżeli przedsiębiorca zatrzymuje robotnika przy pracy dłużej, niż ustawa pozwala.

Gdzie fabryka idzie bez przerwy, a zajęcie robotników powinno odbywać się na zmianę, zdarza się, że wbrew ustawie robotnicy zajęci są po 24 godzin z rzędu. Dzieje się to skutkiem lekkiego traktowania przez władze przemysłowe mimo relacyj inspektora.

Odpoczynek niedzielny bywa przestrzegany, z wyjątkiem w piekarniach na Podgórzu a szczególnie w Krakowie.

Co dawniejsze sprawozdania zaznaczyły, to powtarza się i w niniejszem — o spisie robotników, przepisach roboty, o trybie postępowanie przy wypłatach zarobku, mianowicie, iż przepisy § 88 ustawy przemysłowej rzadko gdzie bywają wykonywane przez przedsiębiorców. Z powodu braku wykazów w 116 razach musiała inspekcya donieść urzędownie władzom przemysłowym

Co do przepisów o prowadzeniu roboty w każdem poszczególnem przedsiębiorstwie wyraża się sprawozdanie nieco korzystniej, bo wielu przedsiębiorców ułożyło już takie przepisy i oddało władzy do potwierdzenia, a inspektor sam miał w roku przeszłym 119 takich przepisów do zaopiniowania.

DOKĄD?

NOWELA

przez

Henryka Jossego.

8 (Ciąg dalszy.)

Sali zapomina o wszystkich przykrościach i marzy o tych miłych godzinach, które przepędziła z Tomaszem na Wawelu, w Sukiennicach, w teatrze. Jaki on dla niej był dobry, jak umiał wytłomaczyć jej tyle trudnych rzeczy jasno i cierpliwie. jak ją zapytywał, czy nie zmarzła lub nie zgłodniała... I dlaczegóż opuścił ją niespodzianie?... W główce zmęczonej powstaje chaos myśli przeróżnych...

Zadumane dziewczęta nie spostrzegły, że do przyległego pokoju wszedł na palcach Julian, a za nim Socha, obaj obładowani pudełkami rozmaitej wielkości. W tej chwili właśnie Sali w braku słów uśmiechała się do Judyty owym tęsknym uśmiechem rozmarzonego dziewczęcia... Tomek, zapatrzony w jej twarz, puścił z rąk pudełka i zdradził swą obecność ku wielkiej radości Perli, która zaglądała przez dziurkę od klucza.

— Pan Socha! — zawołała Sali, biegnąc naprzeciw.

— Prowadzę zbiega upornego — mówił Julian, zbierając pudełka. — Chciał koniecznie umknąć; dopiero gdy oświadczyłem, że Sali odjeżdża, zdecydował się na pożegnalną wizytę.

Sali odchodzi na bok zadąsana i patrzy uporczywie przez okno.

— Czy pani rzeczywiście wraca do rodziców?— zapytuje Tomek, stanąwszy koło niej.

— Tak — odpowiada Sali, studyując z niezwykłem zajęciem połamane linie dachów.

— Dziś jeszcze?...

— Tak jest, pociąg do Tarnowa odchodzi za dwie godziny.

Sali chucha na szybę i rysuje palcem arabeski, — Tomek filozof powiada sobie, że to węzły gordyjskie... Oboje milczą, chociaż mieliby dużo do mówienia.

Tymczasem Julian z pomocą Judyty układa w kufrze owe pudełka. Na niektórych pisze, dla kogo są przeznaczone.

— To dla Samuela Apfelbauma — powtarza, umieszczając napis. — Właściwie dla Szmula według utartej terminologii.

— Co za niepowściągliwa złośliwość — zauważyła Judyta.

— To nie złośliwość — prawi Julian dalej — to *Selbstironie* albo *Galgenhumor* po niemiecku, *humor judaicus* po łacinie, *psi humor* po polsku. Przepraszam za dosadność wyrażeń.

Judyta wnioskuje, że on odzyskał wobec niej dawną swobodę.

Sali zadąsana ciągle milczy.

— Nie pochlebiam sobie — odezwał się wreszcie Tomek. — ażeby pani zależało cokolwiek na mej osobie, w każdym jednak razie chciałbym usprawiedliwić moją nieobecność podczas ostatnich dni. Pomijam bliższe okoliczności, jako nie mające żadnego dla pani znaczenia, i przytaczam tylko fakt, że musiałem z Krakowa natychmiast wyjechać, wróciłem zaś dopiero dziś w nocy... i oto naprzykrzam się znowu...

Socha nie kłamał. Nazajutrz po owej scenie w kawiarni opuścił Kraków i zamieszkał u jednego z przyjaciół na Podgórzu, robiąc wycieczki do pobliskich wsi, celem studyowania zimowego krajobrazu. U malarza podobne wycieczki są zupełnie naturalne, dziwnem chyba wydawać się mogło, że Tomek właśnie teraz powrócił.

— Uciekłeś pan z tej prostej przyczyny, żem pana znudziła, ja, głupia żydówka — odrzekła Sali rozżalona.

— Jeżeli pani rzeczywiście tak sądzi — mówił Socha powoli, — to mi pani wyrządza krzywdę niepotrzebną, bo ludzie dosyć mi dokuczają. dostatecznie dokuczają ...

— Niech pan daruje — odzywa się dziewczę nieśmiało.

— Przebaczam, ale pod warunkiem, że pani będziesz wesołą za mnie i za siebie.

Sali uśmiechnęła się tak samo, jak niedawno do Judyty, a Socha filozof powiada sobie, że jednak czasami życie bywa piękne.

— Więc tedy jesteśmy gotowi — zawołał Julian — kto ma zamiar płakać, niech płacze.

Perla wbiegła do pokoju z oznajmieniem, że fiakier już czeka. Równocześnie wszedł olbrzymi tragarz, niemy Szlojma z Każmierza i zabrał kufer na plecy.

Wkrótce siedzieli wszyscy w dorożce. Sali wstąpiła po drodze do sklepu, ażeby pożegnać starych Rosenzweigów. Na dworzec przybyli dosyć wcześnie, co im pozwoliło wybrać wygodny stolik w poczekalni. Tomek radził paniom napić się herbaty, a gdy odmówiły pociągnął Juliana do bufetu.

— Którą klasę kupujesz? — zapytał, wychylając kieliszek wódki.

— Jakto którą? — odpowiedział Julian — trzecią.

— Nie można, kup drugą.

— Tomku! — zawołał Julian zdziwiony — i ty mi to mówisz?... ty, co wyśmiewałeś blondyna, że jeździ drugą klasą?

— Co innego fanfaronada, co innego potrzeba — odparł Socha. — Siostra jedzie sama jedna, pocóż ją narażać na możliwą jaką nieprzyjemność?

— Masz racyę, chociaż mi to wydrze dwa guldeny z kieszeni.

W pół godziny potem Sali siedziała w damskim przedziale drugiej klasy — trochę zakłopotana tą nowością. Pożegnała Judytę, następnie Juliana, wreszcie wyciągnęła rękę do Sochy, który stał nieco opodal.

— Do widzenia — zawołała, budząc go z zamyślenia.

Socha przybiegł do wagonu, wyskoczył na stopień, wziął obie rączki jej w swe duże dłonie i tak stał, nic nie mówiąc.

— Byłeś pan dla mnie dobry— szeptała ona— dziękuję panu...

Miała w oczach łzy a na ustach ów nieokreślony uśmiech smutku i błogości.

— Trzeba być wesołą! — odezwał się Tomek, dla dodania sobie otuchy.

Zaprzeczyła poruszeniem głowy, a potem nagle ukryła twarz w mufku na kolanach... I wtedy on, bezsilny, milczał i tylko całował rączęta jej... Stara jakaś jejmość, zajęta obieraniem pomarańczy, spoglądała dobrotliwie na tę scenę.

Po chwili dziewczę podniosło głowę, ocierając zapłakane oczy.

— Szkoda łez na marne — przemówił Socha półgłosem, zeskoczył ze stopnia i zamknął drzwi.

Z poza firanki zielonej Sali posłała od ust pocałunek ostatni... jeden i drugi i trzeci... Pociąg ruszył z miejsca i zniknął między domami.

X.

Wesoły Feaków ludek ciśnie się tłumnie do sal *Künstlerhausu* wiedeńskiego, celem sprawienia sobie artystycznej „hecy". Krytykują, chwalą, ganią głośno, nie zważając na cudze uszy, inaczej bowiem nie byłoby „hecy". Oto sapiący piwosz o dwu podbródkach na widok uczty klasztornej wpada w ekstazę i twierdzi z całą mocą przekonania, że przecież ten Grützner jest *ein Mordskerl*... Sąsiad przyznaje mu słuszność i dodaje równocześnie uwagę, że przeciwnie Piloty jest *ein fader Pat on*, który chyba piję wodę zamiast bawarskiego piwa. I kto wie, czy owe *bürgery* odbiegły daleko od prawdy...

W kącie stoi grupa spokojnych widzów, przeważnie cudzoziemców, przed kartonem sporych rozmiarów, przedstawiającym „Chrystusa na Olimpie." W katalogu obok numeru i tytułu umieszczone było następujące przydługie nieco motto z Heinego *Italii*: „I oto niespodziewanie przywlókł się blady, okrwawiony żyd z koroną cierniową na głowie i wielkim drewnianym krzyżem na barkach — i rzucił krzyż ów na wysoki stół bogów, aż kielichy zadrżały a bogi oniemiały i zbladły i tak coraz więcej bladły i rozpłynęły się w mgłę..." Karton ów miał być może illustracyą, może szkicem do obrazu lub freska. Jasna kompozycya, czysty i poprawny rysunek, śmiała charakterystyka, świadczyły o niezaprzeczonym talencie. Oczywiście nie brakowało i zarzutów, które z pośród widzów ten i ów przyciszonym głosem wypowiadał. Ktoś nawet, więcej skrupulatny w rzeczach religii, osądził, że karton i motto są poprostu genialnym pamfletem. Artysta jednak wygrał, albowiem potężny krytyk z *Neue freie Presse* pochwalił go i Wiedeń mówił już wiele o galicyjskim żydku. Był nim Julian Apfelbaum, jak dowodził podpis, umieszczony w rogu pod przewróconą amforą.

Twórca kartonu znajdował się także pomiędzy widzami. Chodził po sali tam i napowrót, czasem stawał i słuchał, co ludzie mówią, to znowu spoglądał ku drzwiom wchodowym, jakby kogoś oczekiwał.

(D. c. n.)

Wypłaty robotnikom zarobku odbywają się dość należycie, gdyż tylko w 12 wypadkach musiał inspektor donieść władzy o opieszałości w wypłacie i o wyzyskiwaniu robotników.

Rzadko gdzie posiada przedsiębiorstwo książki robotnicze tych robotników, których u siebie zatrudnia. Znaczna część winy spada na te władze, do których zakresu działania należy wystawianie robotnikom książeczek.

Stan ekonomiczny robotników nie uległ zmianie. Spadek ceny zboża w niczem nie dał się uczuć robotnikom, bo ci zakupują potrzebne pożywienie drobiazgowo z dnia na dzień, a często na kredyt.

Zarobek tygodniowy zwykłego robotnika wynosi między 2·40 złr. a 7 złr. Po większej części jest to jedynem źródłem utrzymania, bo żony robotników, zajęte domem i dziećmi, nie mogą zarabiać osobno.

Domowo-gospodarskie stosunki robotników są bardzo rozmaite i niejednostajne. Robotnik każdy żyje odpowiednio do zmiennych środków, raz lepiej, raz gorzej, bez równomiernego podziału swoich dochodów, bez oglądania się na przyszłość; w razie choroby robotnik traci zajęcie, zarobek i środki utrzymania.

Na wypadek choroby robotnik odpowiednio do przepisów ustawy powinien mieć wsparcie w kasie chorych, przedsiębiorcy bowiem mają obowiązek utrzymywać takie kasy i dotować je przy współudziale robotników.

Atoli rzadko gdzie są takie kasy, skutkiem czego władze przemysłowe uważają za obowiązek nakazywać przedsiębiorcom zaprowadzenie takich kas dla chorych; ale rzecz idzie bardzo opornie. W roku ubiegłym inspektor musiał w tej mierze donieść władzy przemysłowej w 111 wypadkach o zaniedbywaniu dotyczących przepisów ustawy.

Według przybliżonego rachunku sprawozdanie przypuszcza, że z końcem roku w całym okręgu inspekcyjnym znajdzie się 156 takich kas dla chorych.

Ale trzeba także przyznać, że zakładanie takich kas jest z natury swej trudne, bo przedsiębiorstwa fabryczne są rozdzielone rzadko po kraju, przeto nie mogą utrzymywać kas wspólnych; liczba robotników zajętych w poszczególnych przedsiębiorstwach jest małą, przeto ciężar jest wielki.

Niedogodnościom dotychczasowym zaradzi prawdopodobnie projektowana ustawa specyalna o zabezpieczeniu robotników w razie choroby.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 30 kwietnia.

(††) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zawiązała się nader ożywiona rozprawa nad etatem ministerstwa oświaty i wyznań.

Rozpoczynając rozprawę, p. Krzepek wygłosił dosadną mowę, którą można uważać za prolog do oczekiwanej dyskusyi nad wnioskiem Liechtensteina. Krzepek silnie gromił konserwatystów i antisemitów. Lud austryacki i tak już cierpi wiele, walka narodowości przeszkadza prawidłowemu rozwojowi ekonomicznemu — nie dość tego: panowie gotujecie zamach na najświętsze prawo ludu, na wolność szkoły ludowej, wyciągacie dłoń świętokradzką po prawa ludu a cóż wybyście powiedzieli, gdyby ten lud wyciągnął rękę po wasze prawa, albo raczej po wasze uroszczenia, które mienicie waszemi niezaprzeczalnemi prawami? Czemu nie pozostawicie w spokoju szkoły ludowej, wszak nie posyłacie do niej waszych dzieci! Chcecie lud pozbawić pokarmu duchowego. Tak wiele mówicie o demoralizacyi ludu; wiedzcież, że to co czynicie jest gorszą demoralizacyą, gdyż jest to kurrupcya wiedzy i szkoły. A zarzut ten, ciągnął dalej mowca zwracając się do antisemitów, stosuje się zarówno i do was, co tak piękne prawicie frazesa o korrupcyi żydów. Niechaj wiedzą klerykali — mówił — że naród czesko-niemiecki gotów jest na wszystko; niechaj pamiętają, że naród ten pragnąc pozostać wiernym swym przekonaniom, wystąpił z krajowej Rady szkolnej, wystąpił z czeskiego Sejmu krajowego; niechaj pamiętają *vom Austritte zum Uebertritte kein grosser Schritt*, niechaj więc nie przywołują gromów na własne głowy. W tej Izbie zasiada kilku weteranów z 48 roku, którzy przed 40 laty walczyli za wolność ludów. Do nich też zalicza się wiekowy przywódca narodu czeskiego, którego widzimy teraz w szeregach ks. Liechtensteina! a staje on przez to w niezaprzeczonej sprzeczności z duchem wolności i postępu, który bądź co bądź jest duchem narodu czeskiego. Jeśli nie mam słuszności to dr. Rieger zabierze głos i zaprzeczy mi, a ciekaw jestem jakie też *pater noster* przywódca ludu czeskiego wypowie ks. Liechtensteinowi. Ale obawiam się bardzo, że książe będzie miał znowu w ręku okruchy i że lew czeski za przykładem przywódcy narodu spokorniejе i znowu czołgać się będzie. W końcu mowca oznajmił, iż nie ma najmniejszego zaufania do rządu i nie oczekuje od niego żadnej poprawy stosunków austryackich.

Z kolei zabrał głos młodoczeski poseł dr. Herold, który bardzo silnie uderzył na ministra oświaty. Zarzuca on dr. Gautschowi dążności reakcyjne i dowodzi, że jego polityka szkolna dąży do złamania narodowej siły ludów do utworzenia jakiegoś dziwacznego ludu austryacko-niemieckiego. Mowca podnosi jak niestosownem jest ubolewanie na rzekomą hyperprodukcyę inteligencyi, porównywa szkolnictwo austryackie z niemieckiem, znajdując to ostatnie o całe niebo wyższem; wreszcie kończy twierdzeniem, iż nie tylko nieprzyjaźń polityczna i niezadowolenie wypełnia miliony serc ludów austryackich, ale poprostu nienawiść do obecnego ministra oświaty.

P. Dumreicher znowu z wręcz przeciwnego, bo niemiecko-centralistycznego stanowiska uderza na Gautscha. Twierdzi, że obecny rząd nie umiał zadowolnić żadnego stronnictwa, a najsłabszą stroną obecnych rządów jest polityka szkolna. Mowca przebiega szybko dzieje szkolnictwa w Austryi, zaczynając od czasów Maryi Teresy, i znajduje pewną analogię pomiędzy rozwojem szkolnictwa i systemu politycznego. Od r. 1859 zdaniem mowcy rozpoczyna się rozkład zarówno w systemie politycznym państwa jak i w szkolnictwie austryackiem. Mowca krytykuje rządy ministra Gautscha i utrzymuje, że system jego dąży do odosobnienia ludów Austryi od europejskiego ruchu umysłowego.

Dr. Rieger polemizuje z wywodami Krzepka. Broni wniosku Liechtensteina dowodząc, iż naród czeski jest religijny i nie życzy sobie, aby młodzież czeska była wychowywaną w zasadach bezwyznaniowych. Zwracając się następnie przeciwko Dumreicherowi, zarzuca mu, iż frazesa jego nie zawierają nic nowego Jedność w szkolnictwie taka, jakiej żąda Dumreicher, to jedność niemiecka, panowanie mniejszości niemieckiej nad większością ludów austryackich. Możebne to w państwie absolutnem, ale nie w konstytucyjnem. Następnie mowca szczegółowo rozbiera stosunki szkolne w Czechach, surowo krytykuje działalność Gautscha i kończy oświadczeniem, że Czesi wytężą własne siły by dorównać cywilizowanym ludom Europy, a nie potrzebują do tego niczyjej pomocy, ani nawet pomocy ministerstwa, żądają tylko tego, czego żądać słusznie mogą t. j. równego prawa dla wszystkich.

Dalszy ciąg rozprawy nad etatem ministerstwa oświaty jutro d. 1 maja. Prawdopodobnie minister dr. Gautsch zabierze głos we własnej obronie — dziś bowiem wszyscy go atakowali, a nikt nie bronił.

Wiedeń, 1 maja.

(††) Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej zajął prawie wyłącznie minister Gautsch swoją mową — „zajął“ tak pod względem czasu, jak i co do ogólnego zainteresowania, a raczej: oczekiwania. Po atakach, jakie wczoraj z wszystkich stron przeciw zarządowi spraw szkolnych się zwróciły i wobec faktu, że na porządku dziennym publicznej dyskusyi stoi sprawa wniosku Liechtensteina, oczekiwano po mowie ministra oświaty w takiej chwili czegoś więcej — oczekiwano rozjaśnienia stanowiska rządu, ale oczekiwano nadaremnie. Minister zaczął od polemiki z Dumreicherem. W sprawie rozporządzenia o doradczych komisyach dla spraw szkół przemysłowych. zapewnia, że komisye te żadnej władzy mieć nie będą tylko głos doradczy, że władza inspektorów w niczem nie będzie ograniczona i t. p. Zwracając się do ogólnych uwag Dumreichera, minister podziela jego uwielbienie dla terezyańskiego ustawodawstwa, ale przypomina, że od tego czasu 150 lat upłynęło i że obecnie życie państwa oparte jest na nowej, konstytucyjnej podstawie. Walczą tu dwie opinie: z jednej strony, iż państwo ma pomijać potrzeby narodowościowe — z drugiej, że narodowości są wszystkiem a państwo niczem. Minister z żadnem z tych zdań się nie zgadza — on sądzi: oddać państwu co państwowe, krajom co krajowe.

Minister przechodzi następnie do gwałtownej mowy Herolda, któremu w grzecznej formie zarzuca powodowanie się wyłącznie partyjnemi celami. Wie, że on, minister, jest głównie znienawidzony przez młodoczechów i jako wróg przedstawiany — ale zapewnia, że nigdy nie miał zamiaru obniżać poziomu oświaty i że nigdy i pod żadnemi warunkami obniżenia poziomu oświaty nie dopuści. Odpowiada dalej na szczegóły podniesione przez Riegera — a między innemi mówi także o wydziale lekarskim w uniwersytecie lwowskim. Zapewnia, że rząd zasadniczo z utworzeniem tego uniwersytetu się zgadza, że przedewszystkiem jednak musi być wykończonem to, czego potrzebuje wydział lekarski w Krakowie i wyraża nadzieję, że wniesione przez rząd projekta finansowe dozwolą uczynić więcej niż dotąd dla potrzeb oświaty i nauki. Po kilku uwagach o szkołach w Krainie, minister kończy ustępem, który miał niby być programowym, a który niestety, nie w zupełnej zgodzie jest z czynami, nie wypowiada zaś nic nowego. Równa życzliwość dla wszystkich narodowości, ale też równe uszanowanie potrzeb i wymagań państwa. „Spraw oświaty nie można nigdy pojmować z wyłącznego stanowiska jakiegoś jednego stronnictwa, ale dobro państwa najwyższem tu być powinno prawidłem“.

P. Bendel widzi się zmuszonym ponownie powtórzyć te zarzuty, które już wielokrotnie podnosił w Izbie przeciwko obecnemu systemowi szkolnemu. Kultura niemiecka, jest zdaniem mowcy podstawą szkolnictwa w Austryi; dlatego też dążenia ludów austryackich do ukrajowienia szkół przeszkadzają prawidłowemu rozwojowi szkoły i prowadzą do zniżenia ogólnego poziomu oświaty. Namiestnictwa i władze szkolne, sprzyjając tym narodowym zachciankom, protegując żywioły Sławiańskie z ujmą dla Niemców, straciły wszelkie zaufanie u ludności niemieckiej. Mowca omawia z kolei stosunki szkolne w Czechach i żali się na rzekome pokrzywdzenie i ucisk, jaki spotyka tam Niemców. Wreszcie mowca porównywa dzisiejsze stosunki szkolne ze szkolnictwem za czasów Maryi Teresy, i znajduje tę zasadniczą różnicę, że gdy ta wielka cesarzowa umiała z luźnych elementów stworzyć jednę wielką całość, dzisiejszy rząd wszystko drobi i rozluźnia. Dzisiaj, kiedy ma być odsłoniętym pomnik dla tej wielkiej cesarzowej, stronnictwo klerykalne czyni świętokradzki zamach na szkołę ludową!

Poseł słoweński Klun ubolewa, iż słuszne żądania jego rodaków dotąd nie zostały uwzględnione. Mowca i jego przyjaciele polityczni bynajmniej nie żądają dla swych rodaków jakichś przywilejów, lecz tylko tych praw obywatelskich, z których korzystają wszyscy w Austryi Przechodząc do stosunków szkolnych, mowca zaznacza, iż narzekania na hyperprodukcyę proletaryatu umysłowego nie mogą się wcale stosować do Słoweńców, gdyż śród tej narodowości — niestety — panuje brak sił inteligentnych. To też zniesienie gimnazyum w Krainburgu niczem nie może być usprawiedliwione. Mała ilość uczniów nie była żadną racyą do zamknięcia tego gimnazyum, gdyż w każdym razie frekwencya tej szkoły średniej z roku na rok stale wzrastała. Co do stosunków językowych, mowca żali się, iż w miejscowościach z ludnością słoweńską zawsze jeszcze przeważa jako wykładowy język niemiecki lub włoski. W końcu mowca podnosi potrzebę oświaty ludowej i żąda szkół ludowych dla słoweńców.

Z kolei p. Hevera atakuje ministra oświaty, podnosząc przeciw jego działalności trzy główne zarzuty: działalność obecnego ministra prowadzi do zniżenia ogólnego poziomu oświaty; minister trzyma się zgubnej zasady biurokratyczno-centralistycznej; wreszcie minister proteguje żywioł niemiecki i pragnie wprowadzić język niemiecki do szkół jako język wykładowy. Mowca przytacza fakt, że w Pradze, gdzie na 130.000 Czechów, jest tylko 32.000 Niemców, są przecież dwie wyższe szkoły realne niemieckie, a jedna tylko czeska. W końcu mowca oświadcza, iż po raz pierwszy w tym wypadku nie może poprzeć swym głosem przyjęcia pozycyi budżetowej, gdyż głosować będzie przeciwko tytułowi „zarząd centralny“ w ministerstwie oświaty.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro dnia 2 maja.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 maja

Posłem do Rady państwa z większych posiadłości okręgu wyborczego Jaworów-Mościska-Cieszanów wybrany został dr. Włodzimierz Kozłowski 41 głosami na 47 głosujących. Nowy poseł był jednym z najczynniejszych w akcyi podjętej w kraju przeciwko rządowemu projektowi opodatkowania wódki — i wchodzi obecnie do Izby i do Koła w chwili, gdy sprawa już jest stanowczo przegrana i gdy z wszystkich żądań kraju i Koła nic a przynajmniej prawie nic się nie uratuje.

Dziennik Polski donosi, że arcybiskupi Feliński i Sembratowicz (były metropolita lwowski) zostaną na konsystorzu jesiennym zamianowani kardynałami. Biskup stanisławowski, ks. Pełesz, otrzyma wysoki tytuł papieski. Pięciu urzędników narodowości ruskiej i 20 księży grecko-katolickich odznaczy papież bądź tytułami bądź orderami. Prałat Petruszewicz, trzej profesorowie uniwersytetu ruskiego i trzej literaci, otrzymają stopień doktorów *honoris causa*, a p. Władysław Fedorowicz i szef sekcyi p. Hilary Hankiewicz mają zostać hrabiami rzymskimi.

Poseł dr. Stanisław Madeyski uprasza nas o sprostowanie korespondencyi wiedeńskiej w N. 100 *N. Reformy* zamieszczonej. Szanowny poseł przeczy, jakoby przemawiał przeciw zastrzeżeniu w sprawie wniosku Liechtensteina: „Owszem oświadczyłem się za zastrzeżeniem, sprzeciwiałem się odczytaniu w imieniu Koła deklaracyi, którą mniejszość Koła jako *conditio sine qua non* sformułowała, popierałem myśl, żeby Koło upoważniło p. Hausnera do wypowiedzenia swobodnego zastrzeżenia, jak to uzna za stosowne“. Wyznajemy, że nie łatwo nam odgadnąć istotną myśl tego sprostowania. Korespondent pisząc że dr. Madeyski oświadczył się przeciw zastrzeżeniu, miał oczywiście na myśli zastrzeżenie któreby imieniem Koła było wniesione, a które dr. Madeyski nazywa deklaracyą, Przeciw temu też istotnie oświadczył się szan. poseł. Co znaczy „swobodne zastrzeżenie“ — czyjem imieniem ono ma być zrobione — czy ma opiewać tak, jak je podały dzienniki wiedeńskie — tego wszystkiego nie wiemy, z Koła bowiem blisko od dwóch tygodni nie mamy urzędowego sprawozdania.

Dzienniki wiedeńskie głoszą, że po wczorajszej mowie ministra Gautscha zapanowało chwilowe zaalarmowanie, które oczywiście rychło zostało zażegnane. Klub czeski miał się zgromadzić dla narady nad tem, jakie zająć stanowisko w głosowaniu, a mianowicie, czy nie głosować przeciw rozdziałowi „zarząd centralny“ w budżecie ministerstwa oświaty. Byłoby to oczywiście jednoznaczne z wotum nieufności. Równocześnie odbyła się narada gabinetu — ministrowie oświadczyli, że solidaryzują się zupełnie z ministrem oświaty — i że odrzucenie owego rozdziału w budżecie pociągnęłoby za sobą dymisyę całego gabinetu. Oświadczenie to miano zakomunikować klubowi czeskiemu, który też miał uchwalić, iż będzie głosował za budżetem. Że zaś i klub niemiecko-austryacki ma tak samo postąpić, przeto przeciw budżetowi głosować będą tylko: klub niemiecki, narodowo-niemiecki zjednoczenie i młodoczesi.

Rusyfikacya Królestwa Polskiego postąpiła znowu o krok naprzód. Rosyjski senat rządzący postanawił, że w całem państwie rosyjskiem akta stanu cywilnego dla ewangielicko-augsburskiego wyznania mają być odtąd prowadzone w języku rosyjskim.

Dotychczas akta te w Królestwie Polskiem prowadzone były w języku polskim.

Sprawozdawca paryskiego dziennika *Matin* miał w tych dniach sposobność rozmawiania z gen. Hurką. Generał miał go zapytać, czy Francya oczekuje rychłego wybuchu wojny. Otrzymawszy zaprzeczającą odpowiedź, mówił generał dalej: „My nie oczekujemy jej także, a pogłoski mało nas obchodzą. Nasze twierdze są w dobrym stanie, atoli wojska nie powiększyliśmy wiele. Nie wynika z tego, żeby wojna była bardzo odległą, gdyż dziś za nic ręczyć nie można. Wszystko przemawia jednak zatem, że wojna nie jest jeszcze bliską, że nie zagraża bezpośrednio, że nie wybuchnie w tych kilku miesiącach. Kto wypowie wojnę, ten przyjmie na siebie ogromną odpowiedzialność, a tego właśnie nikt sobie nie życzy. Nikt nie wydaje dziś wojny ze swobodnym umysłem, gdyż w najbliższą wojnę zaplątaćby się musiały wszystkie państwa z wyjątkiem może — Portugalii Rosya wie, na jakie państwa i na jakich popleczników może liczyć, a jeżeli potrójne przymierze nie zapewniło się o neutralności Francyi, to natomiast Francya wie, jakiego ma sprzymierzeńca. Włochy — którym gen. Hurko odmawia wszelkiego znaczenia — mogłyby tylko w takim razie coś zdziałać, gdyby im Anglia przysłała na pomoc flotę. Rosya nie zgromadziła w Polsce żadnych nowych wojsk (?), gdyż nie spodziewa się ona w tej chwili wojny, a zresztą nie wystąpi ona w żadnym razie zaczepnie. Gdyby ją wbrew oczekiwaniu zaczepiono, stać ją jeszcze na wytrzymanie kilku klęsk bez uszczerbku sił i bez zdemoralizowania żołnierzy.

Rozterki między powołanemi do łoża chorego cesarza niemieckimi i angielskimi lekarzami, zakończyły się ustąpieniem dra Bergmanna, a powołaniem prof. Bardelebena na jego miejsce. Jest to dowodem, że Mackenzie, który z Bergmannem nie mógł się pogodzić, posiada zupełne zaufanie cesarza.

Zdrowie Fryderyka III pogorszyło się tymczasem. Gorączka trawi znowu organizm, który wycieńczony do reszty, ulegnie w końcu chorobie.

Prasa francuska coraz więcej lekceważy sobie cały program bulanżystów, w którym jeden punkt sprzeciwia się drugiemu Bardzo dowcipnie scharakteryzował *Jour. des débats* przyszłą konstytucyę francuską według pomysłu Boulangera. Konstytucya ta powinna opiewać: „Art. I. Wszystko się znosi. Art. II. Wykonanie tej ustawy powierza się gen Boulangerowi“. Natomiast bardzo sympatycznie przyjęto w Paryżu mowę Carnota wypowiedzianą w Bordeaux, a znaną już naszym czytelnikom z telegraficznego streszczenia. W odpowiedzi na toast mera, wzniesiony podczas bankietu w Bordeaux, rzekł prezydent Carnot dosłownie: Sympatyczne manifestacye, któremi mię powszechnie witano są protestem przeciw wszystkiemu, co służy interesom wrogów rzeczypospolitej lub może ożywiać ich nadzieje (ogólne oklaski). Okrzyki wasze nie dotyczyły jedynie wiernego i sprężystego stróża swobód publicznych, ale i rządu, którego energia potrafi zmusić każdego do nieograniczonego poszanowania naszych nowych instytucyj (oklaski). W obecnej chwili karygodnemi wielce byliby ci którzyby chcieli wzniecić pochodnię niezgody, utrudnić pracę rolniczej i przemysłowej ludności, zamącić uroczystości wystawowe i osłabić Francyę w chwili, kiedy godnością i spokojem powinna sobie wywalczyć sympatyę i poważanie (grzmiące oklaski). Tylko przez jedność podniesiemy nasze siły do poziomu naszych potrzeb i pracującej ludności zapewnimy postęp, którego oczekuje. Przykład jedności dać musimy naszej walecznej armii, która oddaną jest duszą i ciałem swym patryotycznym obowiązkom! (Przeciągłe oklaski). Do jedności wzywam was w tem wielkiem republikańskiem i patryotycznem mieście w którem wezwanie moje znajdzie zapewne żywy odgłos! (Gorące oklaski).

Leon XIII wydał dekret potępiający agitacyę irlandzką. Jeżeli zważymy, że sprawa irlandzka nie straciła dotychczas zupełnie piętna walki wyznaniowej, zrozumiemy jak silnie została tym dekretem dotkniętą ludność irlandzka. Według doniesień dzienników dekret papieski zwraca się przedewszystkiem przeciw tak zwanej kampanii agrarnej, polegającej na tem, iż Liga narodowa zmusza właścicieli i dzierżawców do zawierania kontraktów pod jej kontrolą i na podstawie cen przez nią oznaczonych; następnie zaś potępia on „boycottowanie“ t. j. prześladowanie wszystkich nie posłusznych rozkazom ligi jednostek przez formalne wykluczenie ze wszelkich społecznych stosunków. Papież oznajmia w swym dekrecie, że zrywanie dobrowolnie zawartych kontraktów z właścicielami jest nieprawnem, że dzierżawcy powinni szukać opieki u sądów angielskich zamiast samym sobie wyrządzać sprawiedliwość, że pieniądze zbierane na kampanię agrarną bywają za pomocą gwałtownej presyi wymuszane, co się zaś tyczy boycottowania nazywa je Leon XIII niezgodnem z zasadami miłości chrześciańskiej.

Dekret ten, który w najbliższym czasie ma być urzędownie ogłoszonym, zaskoczył Irlandczyków całkiem niespodzianie. *Freemans Jour.* stara się dowieść ludności irlandzkiej, że dekret papieża nie potępia w niczem głównych celów uciemiężonego narodu. Z wywodów tego dziennika można się domyśleć, iż Irlandczycy nie zamierzają zmienić postępowania. Wśród wyrazów czci dla papieża i przywiązania do kościoła przebija się niezłomne postanowienie nie odstępowania od narodowego programu. Unionistyczne pisma angielskie witają dekret z entuzyazmem. Natomiast prasa opozycyjna nie tai swego niezadowolenia, najenergiczniej występuje przeciw dekretowi *Pall Mall Gazette*. „Naród angielski — pisze ten dziennik — chciałby się dowiedzieć, czem lord Salisbury ten dekret okupił. Czy przyrzekł może wpłynąć na naszego sprzymierzeńca. króla Humberta, i w ten sposób ułatwić papieżowi urzeczywistnienie jego świeckich zamiarów?“ *Daily News* zapytuje w jaki sposób może ten dekret wpłynąć na postępowanie Irlandczyków, bo przecież nie podobna przypuścić, aby dzierżawcy, którzy dzięki kampanii agrarnej płacą zmniejszony czynsz, zgodzili się po przeczytaniu dekretu na płacenie całkowitego czynszu.

Podróż ks. Ferdynanda po Bułgaryi odbywa się bez przerwy. We wszystkich miastach, w których się książę zatrzymuje przyjęcia bywają uroczyste i dla jego osoby bardzo życzliwe. Na uczcie w Plewnie odpowiadając na toast, rzekł książe, że cieszy się z pobytu w mieście historycznem, w otoczeniu wiernych poddanych; dziękuje im za przyjęcie i wyrażone w ciągu całej podróży uczucia miłości i wierności. „Z tych objawów czerpię — rzekł dalej — siłę do obrony interesów narodu celem dopięcia zwycięztwa świętej sprawy, przy czem liczę na poparcie wszystkich bułgarskich patryotów w tem trudnem, lecz szlachetnem dziele“.

Proces majora Popowa i towarzyszy skończył się d. 1 maja. Podczas mowy obrońcy jeden z oskarżonych porucznik Keliamow, który w oskarżeniu prokuratora był równocześnie głównym świadkiem przeciw Popowowi, oświadczył, iż od tygodnia niema spokoju sumienia, bo skłoniony przyrzeczeniem uwolnienia, świadczył fałszywie przeciw Popowowi co do fałszowania aktów; dlatego cofa wszystkie swoje zeznania i oświadcza, iż nic nie wie o fałszowaniu, ani o sprzeniewierzeniu.

Takie odwołanie zeznań sprawiło wielkie wrażenie, ale na tok procesu nie wywarło żadnego wpływu. Trybunał uznał wszystkich oskarżonych za winnych; wymiar kary jeszcze nie ogłoszony.

Wspominaliśmy o naprężeniu stosunków między Grecyą a Turcyą. Dzienniki rosyjskie przedstawiają rzecz tak, jakby między temi państwami nie było żadnego nieporozumienia, i zaprzeczają wprost wszelkim doniesieniom o jakichkolwiek niepokojach w Macedonii, przy czem niektóre z nich, jak *Grażdanin* twierdzą, że rozgłaszanie tych wieści ma ten cel, aby uwagę Rosyi odwrócić od Bułgaryi i sprawę bałkańską jeszcze więcej zawikłać. W Macedonii bowiem stosunki zmieniły się znacznie. Turcy mają dość zaufania we własne siły i są przekonani, że wszelki ruch zbrojny stłumiliby bezzwłocznie. Zresztą Macedończycy sami nie mają wcale ochoty do oswobodzenia się z pod panowania tureckiego, odkąd stan swój mają sposobność porównywać ze stanem w Bułgaryi pod rządami ks. Ferdynanda i Stambułowa.

Takie przedstawienie stanu rzeczy zmierza do tego, aby generalnego konsula rosyjskiego w Salonice lub greckiego w Monastyrze uwolnić od wszelkich zarzutów kierowania agitacyami, więc zaprzecza się nawet samej rzeczy.

Stan rzeczy na Krecie według tureckiego dziennika *Mis n* ma być bardzo niepokojący, bo to stronnictwo, które dąży do zupełnego oderwania wyspy od Turcyi, ma obecnie przewagę i doznaje silnego poparcia pieniężnego z zagranicy. Dlatego przysłanie innego gubernatora generalnego i przyznanie pewnych ustępstw nie przyda się na wiele; jedynie zgromadzenie poważnej siły zbrojnej może zapewnić Turcyi posiadanie tej wyspy W tym celu dziennik wspomniany radzi wysłać na wyspę ten korpus, który obecnie stoi około Adryanopola.

Kronika.

Kraków, 2 maja

Nabożeństwo pamiątkowe w dniu wiekopomnej rocznicy nadania konstytucyi 3 maja. odbędzie się jutro we czwartek w kościele O. O. Bernardynów na Stradomiu o godzinie 10 przed południem.

Obchody narodowe. Jak już donosiliśmy, jutro we czwartek w sali Towarzystwa Strzeleckiego odbędzie się ku uczczeniu pamiątkowej rocznicy nadania konstytucyi 3 maja wieczór muzykalno-deklamacyjny, połączony z odczytem. Wejście na salę dozwolonem jest tylko za okazaniem zaproszenia. Program wieczoru nie będzie długim, a natomiast jest wielce interesującym. Początek o godzinie pół do ósmej.

Podobny obchód odbędzie się także dla członków Stowarzyszenia rękodzielników krakowskich „Zgoda“ w sobotę 5 b. m. w sali cechu rzeźników. Na wieczorku wypowiedziany będzie odczyt o konstytucyi 3 maja, a w części muzykalnej i deklamacyach weźmie udział chór męski i amatorowie. Dochód z wieczoru w „Zgodzie“ przeznaczony na bibliotekę Stowarzyszenia. Bilety otrzymywać można za zwrotem zaproszenia w sklepie p. Limanowskiego w Sukiennicach, a w dniu obchodu przy wejściu na salę.

W sprawie rozpowszechnienia arcydzieła Matejki. We wczorajszym numerze *Czasu* dr. Józef Rostafiński zamieścił następujące pismo:

„Kto widział już „Kościuszkę pod Racławicami“, ten podzieli zapewne myśl, że reprodukcya tego obrazu, wykonana prosto, koloryzowana od ręki, taka, żeby jej cena nie przenosiła 10 ct., powinnaby się znaleść bodaj w każdej włościańskiej chacie. Tam dla niej najodpowiedniejsze miejsce, tam przemawiać będzie do wyobraźni i uczucia ludu, siejąc dobre tylko zarody.

„Poruszam tę myśl, będąc przekonany, że rychło zostanie podjęta. Nie przesądzam zaś wcale, kto najwłaściwiej powinienby podjąć to zadanie — aby rychło i praktycznie“.

Z myślą tą najzupełniej się solidaryzujemy i sądzimy, iż obowiązkiem jest naszym urzeczywistnienie jej. Zbiorowym usiłowaniom Towarzystw: „Oświaty ludowej“, „Imienia Kościuszki“ i tylu innych w mieście, dla których kwestya ta nie może być obojętną, przyszłaby niezawodnie w pomoc prywatna ofiarność na taki cel. Rozpowszechnienie wspaniałego obrazu między ludem za najtańszą cenę, nie mniej skutecznym w oczach naszych byłoby środkiem podniesienia oświaty i poczucia narodowości, jak broszury i życiorysy wielkiego bohatera na których napisanie ogłaszamy konkursy.

Najgoręcej słuszną i trafną myśl dra Rostafińskiego popieramy z wiarą, iż nie na opokę padnie.

Walne zgromadzenie członków Tow. strzeleckiego co do wyboru zarządu i załatwienia innych ważnych spraw odbędzie się w niedzielę 6 bm. o 10 przed południem. Wieczór odbędzie się wspólna składkowa uczta.

Prezydent dr. Szlachtowski powrócił z Wiednia.

Hr. Artur Potocki powrócił z Rzymu.

Owacya dla księcia Windischgraetza odbyła się wczoraj przy sprzyjającej pogodzie. Pochodowi wojska z lampionami chińskiemi towarzyszyła liczna ciekawa takich widowisk publiczność. Cztery orkiestry wojskowe postępowały z pochodem grając naprzemian. Widowisko to niezwykłem było i nacechowanem wojskową ścisłością. Na Stradomiu ścisk był nie do opisania. Deputacya oficerów wszystkich pułków i oficerowie sztabowi składali życzenia nowomianowanemu generałowi kawaleryi.

Dr. Henryk Ebers, dyrektor zakładu wodoleczniczego w Krynicy, powrócił przed paru tygodniami z Paryża, gdzie przepędził czas dłuższy na studyach w zakresie swej specyalności, — i bawi obecnie w Krakowie.

Obywatelstwo austryackie otrzymała dotychczas poddana rosyjska pani Helena z Toczyńskich Jawornicka.

Pp Niedźwiecki i Pokutyński, budowniczowie tutejsi kierują fabryką pieców kaflowych po ś. p. Adamie Żychoniu, z ramienia masy spadkowej tejże fabryki Fabryka nie przeszła dotąd w inne ręce, gdyż postępowanie spadkowe dotąd nie jest ukończone, a właśnie odbywa się sporządzanie inwentarza.

Praktykantem tutejszej dyrekcyi policyi mianowanym został przez namiestnika praktykant sądowy p. Misiewicz. Temi dniami oczekiwane są nominacye komisarza i koncepisty tutejszej dyrekcyi policyi.

Otrzymujemy następujące pismo: Niżej podpisany na dniu 1 maja ostatecznie złożywszy na ręce szanownej komisyi *mixti fori* wszystkie papiery wartościowe inwentarza — kościoła — *Collegium*

konwiktu — Uniwersytetu — folwarku z budowy domu z wszelkimi aktami Zgromadzenia X. X. Pijarów, mianowicie w ręce k. kan. Midowicza komisarza biskupiego — składam rezygnacyę z rektoratu tegoż zakonu od lat 15 będącego w rękach moich w ręce Jego Excellencyi biskupa krakowskiego, jako delegata generalskiego X. X Pijarów. Otóż wszelkie władze krajowe, — rodzice konwiktorów i osoby interesowane niech raczą zgłaszać się odtąd do ks. Midowicza, jako komisarza do spraw pijarskich.

Kraków 2 maja 1888 roku.

Ks. Adam Słotwiński
członek Zgromadzenia X. X. Pijarów.

Z magistratu. Obwieszczeniem z dnia 17 października 1887 podał magistrat do publicznej wiadomości o zajęciu znacznej ilości sukien, zegarów, sprzętów domowych i narzędzi rękodzielniczych na pokrycie podatków i należytości skarbowych, przypadających od Mendla Sagana z nadmienieniem, iż zachodzi przypuszczenie, że część tych rzeczy stanowią zastawy różnych osób, które za udowodnieniem prawa własności i uiszczeniem wypożyczonych pieniędzy do rąk sekwestratora p. Wiśniewskiego, właścicielom do końca listopada 1887 r. zwrócone być mogą — w przeciwnym razie będą w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a pieniądze na pokrycie zaległych podatków obrócone.

Magistrat ponawia powyższe ogłoszenie i wyznacza w tym celu ostateczny termin do końca maja br. nadmieniając, że wydawaniem tych rzeczy pod zastrzeżeniami wyżej wyrażonemi zajmować się będzie p. Wiśniewski, sekwestrator miejski, do którego zgłosić się można co dzień od 11 godziny rano do 2 po południu w gmachu ratusza miejskiego.

Z teatru Jutro we czwartek ku uczczeniu pamiątkowej rocznicy nadania konstytucyi 3 maja odegrany zostanie wznowiony dramat historyczny J. I. Kraszewskiego „Trzeci maj“.

Panna Antonina Junoszówna, artystka teatru poznańskiego, wystąpiła wczoraj w komedyi p. Z. Przybylskiego „Państwo Wackowie“ w roli młodej małżonki, pani Klepackiej. Bez szczegółowych porównań gry panny J. z poprzedniczką jej w roli tej na naszej scenie, jedną ogólną uwagę uczynić należy, iż parafialna szlachcianka w interpretacyi poznańskiej artystki wychodzi na osobę z szykiem Paryża, a przynajmniej Warszawy. Nie chce się wierzyć, aby młody mąż ubóstwiał ją dla przymiotów serca, — włada ona nim potęgą sprytu, kokieteryi i temperamentem bardzo nieuległym. Poważne kazanie starego Klepackiego o obowiązkach małżonek wszystkich Klepackich przyjmuje panna J. prawie obojętnie, — a wobec tego najzupełniej nie możemy się zgodzić, aby pojęcie roli było trafnem, chociaż wykonanie może się podobać. Dla nas brak było w kreacyi tej cech swojskości, którą cała sztuka się odznacza

Ruch budowlany w mieście ożywił się, lecz zapewniają nas, iż we wszystkich cegielniach brak cegły. Cena cegły zapasowej, która w roku ubiegłym wynosiła 11 złr. 50 ct. za tysiąc, podskoczyła do ceny 14 złr., — pierwsza nowa cegła tegoroczna pojawi się dopiero około 20 bm

Sezon kąpielowy w niektórych zakładach leczniczych galicyjskich rozpoczyna się już w bieżącym miesiącu. Z tego względu zamieszczamy wykaz lekarzy, którzy w zakładach tych podczas sezonu ordynować będą. Nazwy zakładów umieszczamy w porządku alfabetycznym: Iwonicz dr. dr. Dębicki, Rygier, Sondermayer; Krynica dr. dr. Blateis, Chwistek, Kopf, Lorentski, Mars i Skórczewski; Krzeszowice dr. Dura; Lubień dr. Stembart, Pustomyty dr. Nowacki; Rabka dr. Głuchowski; Rymanów dr. Dukiet; Swoszowice dr. Filimowski; Szczawnica dr. dr. Gluziński, Gumowski, Doskowski, Kołączkowski, Nieszkowski, Ściborowski, Trembecki, Zaręba; Truskawiec dr. dr. Dietzius i Plech; Żegiestów dr. Zgórski.

W zakładach wodoleczniczych (hydropatycznych) ordynować będą: Bystra (Śląsk) dr. Momidłowski; Jaworze (Śląsk) dr. Smoleński; Kiselka (pod Lwowem) dr. Majewski, Krynica dr. Ebers (dyrektor zakładu rządowego) dr. Cercha (asystent); Morszyn dr. Medwej; Zakopane dr. Chramiec, dr. Piasecki.

Ulica Dietla w roku bieżącym będzie w zupełności wyrównaną, — przybywają bowiem w tejże ulicy cztery nowe kamienice w kierunku od rogu ulicy Krakowskiej ku Skałce.

Koszary dla batalionu inżynieryi wojskowej na gruntach skarbu wojskowego obok ulicy Warszawskiej przy rogatce mają kosztować około 320.000 złr. — budowa ma być rozpoczętą w ciągu tego miesiąca.

Mieszkańcy ulicy Koletek narzekają na brak dozoru policyjnego i brak oświetlenia w okolicy od gmachu Towarzystwa dobroczynności aż do rogu ulicy Św. Agnieszki.

Przemyśl, 30 kwietnia. (Koresp. *Nowej Reformy*). Onegdaj zmarł w 45 roku życia, dr. med. Józef Studziński, żołnierz z czasów walki o niepodległość w roku 1863. Zmarły odznaczył się wielkiemi zdolnościami, głęboką i rozległą wiedzą; zacnym charakterem i był wiernym szermierzem zasad postępowych. Jako nader zdolny i sumienny lekarz cieszył się się liczną bardzo klientelą; cierpiący tracą w nim gorliwego i umiejętnego opiekuna i doradcę, a ojczyzna jednego z najwierniejszych swoich synów. Pozostawił żonę Zofię z Bełzów, siostrę znanego literata i poety Władysława Bełzy i dwoje małych dziatek.

Oby lekką była mu ta ziemia, którą tak ukochał — cześć jego pamięci.

Ze Stowarzyszeń.

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, odbędzie się jutro we czwartek 3 b. m. w Muzeum techniczo-przemysłowem o godzinie pół do siódmej wieczorem. Porządek dzienny zgromadzenia obejmuje: 1) Odczytanie protokołu walnego zgromadzenia z roku zeszłego. 2) Sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym. 3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4) Wnioski wydziału. 5) Wybór prezesa. 6) Wybór 5 członków wydziału.

Mianowania. Namiestnik zamianował lekarzem powiatowym w IX randze dra Alojzego Rotha w Bochni; lekarzami powiatowymi w X randze asystentów sanitarnych: dra Henryka Lica w Brzozowie i dra Ignacego Jendl Sausenhofen w Staremmieście; i asystentami sanitarnymi: dra Jana Danielskiego, lekarza miejskiego w Andrychowie i dra Kazimierza Przetockiego, lekarza wolno-praktykującego w Birczy; dalej zamianował Józefa Horodyskiego, praktykanta konceptowego namiestnictwa i Józefa Kosteckiego, praktykanta konceptowego dyrekcyi policyi, koncepistami przy dyrekcyi policyi we Lwowie.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dra Zenona Friedmana z Gródka do Nadwórny, dra Kajetana Wolańskiego ze Złoczowa do Stanisławowa dra Eustachego Zaleskiego ze Stanisławowa do Złoczowa, dra Adama Skibickiego z Horodenki do Sanoka i dra Jana Radka z Nadwórny do Sanoka; i przeznaczył nowomianowanych asystentów sanitarnych: dra Jana Danielskiego do Gródka, a dra Kazimierza Przetockiego do Horodenki; dalej przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa: Cypryana Sozańskiego, z Mielca do Liska i Jana Mądziela, z Liska do Niska.

Z komitetu opieki nad weteranami Składki na weteranów wojsk polskich 1830 i 1831 i sprawozdanie z miesiąca kwietnia 1888.: 1 złr. ks. Jarymkiewicz, po 2 złr.: p. radca W. Szpakowski, p. dyrektor dr. Adryan Baraniecki obaj rocznie; po 5 złr. ks. dr. profesor W. Chotkowski rocznie, pani A. Małuja rocznie, ze Lwowa na ręce p. M. Pawlikowskiego, p. rotmistrz 3 pułku ułanów 1830, p. Szumski, dr. O Trembecki rocznie; po 15 złr. przez Administracyą gazety przemyskiej składka, zamiast wieńcza zebrana, p. prezes T. Baranowski rocznie; 35 złr. p. Szafrański A.; 100 złr. przez Administracyę *Nowej Reformy* z Nowego Yorku p. E. Jerżmanowski.

Dochody w kwietniu 1888 195 złr.

Rozchody. Rozdano między 63. Weteranów udowodnionych żołnierzy polskich 1830 — 31 i pożyczki, zaliczki, pogrzeb, wydatki konieczne biurowe i najem pokoju na biuro: 894 złr. 32 ct., co pokrytem zostało z oszczędności z porzednich miesięcy.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 3 maja: (wznowienie) „Trzeci maja“, dramat historyczny w 5 aktach J. I. Kraszewskiego.

W sobotę 5 maja: Po raz pierwszy: „Pospolite ruszenie“, komedya w 4 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W niedzielę 6 maja: po raz drugi: „Pospolite ruszenie“, komedya w 4 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 25 kwietnia posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora L. Teichmana. Przewodniczący poświęcił serdeczne wspomnienie dwom świeżo zgasłym członkom Wydziału ś. p. E. Czyrniańskiemu i Z. Wróblewskiemu, których pamięć uczcili obecni przez powstanie. Prof. Cybulski przedstawił nowy manometr własnego pomysłu, służący do oznaczania parcia krwi w żyłach za pomocą fotografii, oraz fotografie, za pomocą tego przyrządu otrzymane. Następnie prof. Cybulski przedstawił pracę dra G. Piotrowskiego: „O wpływie parcia w jamie brzusznej na tętno i parcie ościenne krwi“, wykonaną w pracowni fizyologicznej uniw. Jagiell., a prof. Rostafiński przedstawił pracę dra A. Prażmowskiego „O tworzeniu się zarodników w bakteryi.“ W końcu sekretarz odczytał treść rozprawy p. Dicksteina „Kilka twierdzeń o funkcyach alef“, jakoteż jej ocenę, nadesłaną przez prof. Mertensa.

Na posiedzeniu ściślejszem, które potem nastąpiło, zatwierdzono wybór dra J. Hryncewicza na członka komisyi antropologicznej, uchwalono rozprawy na powyższem posiedzeniu przedstawione odesłać do komitetu wydawniczego, oraz przyjęto do wiadomości wnioski tyczące się wyborów nowych członków Wydziału.

*** „Pan Tadeusz“. „Macierz Polska“ uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu wydać „Pana Tadeusza“ w cenie niezwyle niskiej, bo tylko 10 ct. za egzemplarz. Wydanie „Macierzy“ wyjdzie już niebawem i to nie w żadnem skróceniu, ale w całości, wynoszącej około 20 arkuszy druku. Nadto będzie ono objaśnione wieloma przypiskami, poprzedzone przedmową i ozdobione wizerunkiem poety według rysunku Tepy. Przygotowanie takiego wydania, spopularyzowanie największego dzieła Mickiewicza — to pomysł godzien najwyższego uznania i obywatelska zasługa.

*** Alfons Daudet ukończył już swoją nową powieść „Nieśmiertelny“, która w ciągu przyszłego miesiąca ukaże się w druku w tygodniku paryskim *Illustration*. Jak wiadomo powieść ta ma być satyrą na „nieśmiertelnych pałacu Mazarin'a“

*** Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Maliego „Zagroda alpejska“, Rossowskiego „Marzycielka“, Fałata „Dwa typy wschodnie“ akw. i „Pracownia artysty w puszczy na Polesiu“. Stachiewicza „Śpiący rycerze w Tatrach“, rysunek; Römera „Popiersie niewiasty“, pastel; Lewandowskiego „Mazurka“, pop. z terrakotty; Milewskiej „Popiersie niewiasty“ w gipsie.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Wykaz za kwiecień. Udziały: Stan z początkiem miesiąca 67.375 złr. 45 ct., wpłynęło 935 złr. 39 ct., zwrócono 726 złr. 58 ct. Stan z końcem miesiąca 67.584 złr. 26 ct.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 94.508 złr. 99 ct, wpłynęło 9 292 złr. 69 ct., zwrócono 3.023 złr. 96 ct. Stan z końcem miesiąca 100 777 złr 72 ct.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca złr. 234.899 ct 41, spłacono 76.720 złr. 93 ct., udzielono nowych 82.652 złr. 73 ct Stan z końcem miesiąca 240.831 złr. 21 ct.

Kolej łącząca Białą przez Kęty, Andrychów, Wadowice z Kalwaryą jest właśnie na ukończeniu. Otwarcie tej linii i oddanie do użytku towarowego — jak słychać — ma nastąpić z pewnością dnia 15 b. m.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 1 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·30	7·75
Żyto	5·40	5·60
Jęczmień	5 25	5·75
Owies	—·—	5·20
Groch	—·—	7·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	15·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·70	1·80
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·50
Jaja (za kopę)	1·—	1·10
Masło (za garniec)	3 50	4·10
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	45·—
Wyka	5·75	6·—
Koniczyna-do siewu za 100 kilogr. biała	—·—	—·—
„ czerwona	25·—	40·—
Koniczyna na paszę	—·—	4·—

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 5157 sztuk bydła rogatego po 45 do 59 złr. za cetn. metr.; 3190 sztuk cieląt zabitych po 30—56 cent. za kil. i 648 żywych po 26 do 48 cent; 253 owiec zabitych po 30 do 50 za kilgr. i 5110 owiec żywych po 8 do $26^1/_2$ złr. za parę; wreszcie 604 sztuk świń zabitych po 40 do 52 cetn. i 10204 żywych po 27 do $51^1/_2$ ct. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń, dn. 30 kwietnia. Na targowicę przypędzono ogółem 4446 sztuk, w tem z Galicyi 740 sztuk, z Węgier 2288, z prowincyj niemieckich 1418 sztuk.

Płacono za galicyjskie woły opasowe po 45—55 złr. za cetnar metryczny, za węgierskie po 41—58 złr., wyjątkowo dobre do 59 złr., niemieckie woły od 50 do 60 złr., galicyjskie woły z paszy po 40 do 50 złr.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(*Prywatne.*)

Warszawa, 2 maja. Rosyjskie ministerstwo komunikacyi przedłożyło radzie państwa żądanie nadzwyczajnego kredytu w kwocie 15 milionów rubli na pomnożenie wagonów na drogach żelaznych Moskwa-Brześć, Petersburg-Warszawa, Iwangród-Dąbrowa i na kolei nadwiślańskiej. Prócz tego żąda wymienione ministerstwo kredytu 32 milionów rubli na dopełniające roboty przy kolejach strategicznych.

Wiedeń, 2 maja. Równolegle z wspólnemi konferencyami ministrów odbywa p. Tisza rokowania z p. Dunajewskim w sprawie wódczanej. Wynik rokowań trzymanym jest w wielkiej tajemnicy. Są jednak pewne wskazówki, że Węgrzy tak dobrze jak nic nie chcą ustąpić na rzecz Galicyi. Tisza sprzeciwia się w szczególności wszelkiemu podniesieniu bonifikacyi, natomiast zgadza się na nieznaczne umniejszenie kontyngentu — gorzelń kociołkowych.

Wiedeń, 2 maja. *Polit. Corr.* donosi, że wspólne konferencye ministrów skończą się dopiero dziś wielką radą pod przewodnictwem cesarza.

Wiedeń, 2 maja. Dowiaduję się z bardzo dobrego źródła, że delegacye wspólne zwołane będą 5 czerwca.

Wiedeń, 2 maja. *Polit. Corr.* donosi, że rosyjski ambasador przy dworze wiedeńskim ks. Łobanów-Rostowski wyjechał wczoraj z Petersburga do Wiednia.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 2 maja. (Posiedzenie Izby poselskiej). Rząd wniósł projekt ustawy o regulacyi rzek (w Galicyi? zapytanie Red. *N. Reformy*) w Gorycyi i Grodzisku. W dalszym ciągu rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty, rozdz. „zarząd centralny“ — przemawiali Mathon i Bertolini, poczem rozprawę zamknięto i wybrano generalnymi mowcami Adamka i Weitlofa.

Petersburg, 2 maja. Ambasador Łabanow odjechał napowrót do Wiednia.

Berlin, 2 maja. Cesarz wysłuchał wczoraj przed południem raportu generała Winterfelda, — a po południu miał konferencyę z kanclerzem.

Cesarzowa przyjmowała wczoraj żonę ambasadora austro-węgierskiego.

Berlin, 2 maja. Według ostatniego biuletynu noc ostatnią przebył cesarz dobrze i czuje się lepiej. — gorączka osłabła.

Berlin, 2 maja. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Cesarz czuł się dziś rano znużonym i pozostanie w łóżku; — apetyt jest mały.

Berlin, 2 maja. Wbrew twierdzeniom niektórych dzienników oświadcza *Nordd. Allg. Ztg,* że sprawa brunszwicka nie była wcale poruszoną w rozmowie królowej angielskiej z ks. Bismarkiem.

Haga, 2 maja. Parlament otwarty; rząd przedłożył program swej polityki wewnętrznej. Według tego programu zadaniem rządu ma być zapewnienie charakteru wyznaniowego w szkołach, reformy socyalne, nowa ustawa wojskowa, ewentualnie podwyższenie ceł przywozowych.

Paryż, 2 maja Prezydent Carnot wczoraj wieczór o godzinie $7^1/_4$ powrócił do Paryża. Na dworcu oczekiwało go około 2000 osób. Kilka gwizdów i okrzyków na cześć Boulangera przytłumiono okrzykami na cześć rzeczypospolitej.

Paryż, 2 maja. Minister wojny Freycinet uda się jutro do Chalons na próby z materyałami wybuchowemi.

Rzym, 2 maja. Królewicz był wczoraj obecnym na próbach z trudno wybuchającym dynamitem. Podczas próby puszka z żelatyną pękła; książe kilku szczerupami ugodzony poniósł lekkie rany na obu nogach. Inni obecni oficerowie ponieśli również lekkie rany. Królewicz wyleczy się za kilka dni. Z miejsca wypadku oddalił się królewicz dopiero wtedy, kiedy się na pewne dowiedział o stanie rannych oficerów.

Rzym, 2 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. p. Bonghi zainterpelował rząd o pogłoskę, według której książe Neapolu i kilku jenerałów i oficerów w forcie pod Rzymem miało doznać okaleczenia przez wybuch dynamitu. — Minister marynarki w odpowiedzi zaręczał, że książe na szczęście doznał tylko słabej kontuzyi i zupełnie spokojnie miał udział w dalszych próbach.

Okaleczenie oficerów również nie jest ciężkiem.

Rzym, 2 maja. Stan zdrowia królewicza jest zupełnie zadawalniający. Wieczór wczorajszy minął bardzo dobrze. Królewicz nie ma ran, ale tylko lekkie kontuzye.

Rzym, 2 maja. Słychać tu, że papież przygotowuje encyklikę, skierowaną przeciw liberalizmowi. Ta encyklika może już za kilka dni będzie ogłoszoną.

Sofia, 2 maja. W kołach rządowych mniemają, że układy o zawarcie konwencyi kolejowej rozbiją się skutkiem niechęci Porty, gdyż ta wikła sprawę cłową, ze sprawą połączenia linii kolejowej.

Sofia, 2 maja. Major Popow skazany na cztery lata twierdzy, inni obwinieni na kary od pięciu miesięcy do jednego roku. Wymierzone kary pociągają za sobą utratę stopni wojskowych.

Gabrowo, 2 maja. Wczoraj przybył tutaj książę bułgarski, którego przyjmowano uroczyście. Na bankiecie książę wniósł toast za niepodległość Bułgaryi i toast za pomyślność Gabrowa.

Książę dzisiaj wyjeżdża do Tirnowy.

Belgrad, 2 maja. Cyrkularz serbskiego ministra spraw zagranicznych rozesłany do ambasadorów serbskich przedstawia program rządowy, kładąc nacisk na to, iż rząd stoi po za stronnictwami, z których każdemu pozostawia swobodę działania w granicach ustaw. Co do polityki zewnętrznej, rząd dążyć będzie do utrzymania i wzmocnienia dobrych stosunków ze wszystkimi w interesie narodowej niepodległości Serbii.

Ateny, 2 maja. Odwołanie ambasadora tureckiego sprawiło tu wielkie wrażenie: w Atenach przypisują to jakiejś intrydze pałacowej; w zamian oczekują tu przybycia za urlopem ambasadora greckiego, który powróci do Konstantynopola nie pierwej, jak po zamianowaniu nowego ambasadora tureckiego w Atenach. Prasa w ostrym tonie występuje z tego powodu przeciw Turcyi.

Londyn, 2 maja. Minister wojny ma wnieść jutro do Izby gmin projekt wzmocnienia wojskowych sił Anglii.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 1 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	738.4 mm	740.9 mm	745.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°0	+12°6	+17°4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SE 1	W 1	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	91%	54%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: W nocy i ciągu dnia chwilami deszcz

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 1 maja 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	79	15
Zjednoczony dług w srebrze	80	55
Austryacka renta złota	110	25
5% austryacka renta (marcowa)	93	85
Akcye banku austro-węgierskiego	872	—
Akcye kredytowe	278	80
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	$02^1/_2$
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	$17^1/_2$

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po samie o godzinie pół do dwunastej.

Kraków, dnia 2/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 75	105 50
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 35
20-to frankówka złota	10	10 06
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 30	90 80
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 20	103 20
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 50	92 50
6% Obligi komunalne I Emis.	99 50	101 --
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	92 60	93 60
4% „ „ „ „ II Em.	89 —	99 40
4½% „ „ „ „	93 75	94 75
5% „ „ „ „	00 10	101 --
5% „ „ „ z prem. 10%	100 --	101 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	96 80	97 80
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
4% likwidac. „ „ „ 100	89 25	90 .0

Lwów, dnia 1/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	278 —	283
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 25	101 35
4½% „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	91 -
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 50	92 75
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 40	97 75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	101 80	102 90
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	88 50	90 75
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 1/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 50	100 95
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 —	90 30
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 60	100 10
5% „ „ „ II „ „ 100	98 75	99 5
5% „ „ „ III „ „ 100	98 10	98 40
5% „ „ „ IV „ „ 100	97 90	98 3

Wiedeń, dnia 1/5. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	79 15	79 35
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 55	80 75
4% „ „ złota „ „ 100	110 25	110 45
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 85	94 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 -	13[illegible] —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	133 20	133 80
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	138 50	139 --
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166 50	167 -
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 75	166 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 85	98 05
5% „ papierowa „ „ 100	86 40	86 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 —	114 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ 100	122 50	123 -
„ „ „ 50 „ „ 100	122 25	122 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	124 25	124 5

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	102 70	103 30
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 25	104 75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 —	105 70

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 75	119 --
„ „ „ z 1878 „ „ 1	105 --	106 -
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	22 60	33 --
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	20 60	21 --

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	92 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 30	100 85
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	97 --	97 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 80	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 60	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	89 25	88 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 80	94 80
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 50	101 40
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 20	101 0
4% „ „ „ „ „ 100	100 10	100 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 --	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	97 60	98 10
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 —	99 6
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 60	101 00
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 —	80 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 --	88 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	125 --	125 30
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 75	98 25
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 75	144 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 75	98 50
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 60	97 20

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 75	9 05
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 50	183 50
Klary „ 40 „ m. k.	55 —	56 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 50	118 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	57 --	-- --
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 40	11 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	21 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	35 --
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6—	Anglobank na 200 złr.	106 50	107 25
5—	Bankverein Wiener „ 100 „	90 --	90 25
13—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	278 8	279 20
18—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	279 —	279 50
30—	Laenderbank „ 200 „	214 50	214 75
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	872	874 --
12—	Unionbank „ 100 „	197 40	197 80
21—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „		—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	177 —	177 50
117	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2500 --	250—
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	205 25	205 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	219 50	220 5
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142 —	142 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	185 50	186 --
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	174 50	175 --
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	231 80	232 30
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	77 50	78 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	359 -	360 --

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki „ „	10 0	10 03
20-to Markówki „ „	12 42	12 44
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 34	10 36
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 6	49 75
Ruble papierowe za 100 sztuk	104 75	105 --

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich I. SOBOLEWSKIEGO w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze **Nowości wiosenne na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki.**
Towary wyborowe — **Ceny bardzo umiarkowane.** — Próbki na żądanie opłatnie. 383 9 20

I. Koncesyonowany
ZAKŁAD KROWIANKOWY
polecony przez krak. Towarz. Lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych
L. J. Kubickiego
weterynarza miejsk. i docenta weterynaryi,
rozsyła
świeżą i pewną krowiankę
zbieraną 2 razy w tygodniu.
Cena fioli 8—10 pustułek 1 złr.
732 1 15 **Lwów, ulica Batorego, 7.**
Skład we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i Wiewiórskiego; w Krakowie pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara.

Willa piękna
z ogrodem kwiatowym, w śródmieściu, tuż przy plantach, wolna od podatku, każdego czasu **do sprzedania.**
Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 731 1 0

KOCIOŁ PAROWY
Dupuis'a
z dwoma bulierami, kompletny, 109□ m., paleniska w zupełnie dobrym do użycia i ruchu stanie, jakoteż prawie nowe **Rezerwy** do sprzedania.
Gustaw Stifter,
728 1 14 **Wiedeń,**
I. Eschenbachgasse, 10.

Zakład klimatyczny i żętyczny
Ustroń
na Śląsku austryackim. Stacya pocztowa i telegraficzna. Ostatnie stacye kolejowe Cieszyn, Pruchna, Bielsko i Skoczów.
Środki lecznicze: prawdziwa żętyca owcza, kąpiele żuzlowe, igliwiowe i zimne; natryski i kąpiele faliste w Wiśle. Leczenie mleczne, dyetetyczne i źródła wód żelazistych.
Wskazania: Wszelkie choroby organów oddychania i trawienia, reumatyzmy i choroby kobiet.
W miejscu znajdują się dwa hotele wygodnie urządzone.
Do uprzyjemnienia pobytu przyczyniają się koncerta orkiestry zdrojowej i wycieczki w urocze okolice.
Początek sezonu 20 maja.
Wszelkich bliższych objaśnień udziela **Dr. Andrzej Göbl**, lekarz zakładowy i **c. k. Inspekcya zdrojowa.** 735 1 3

Pożyczek hypotecznych
bądź **nowych**, bądź **konwersyjnych**, na dobra i domy z podatkiem domowo-czynszowym, a z wyłączeniem na domy i grunta **rustykalne i małych miast**, udziela **Bank austro-węgierski** w 4% listach zastaw., wypłacanych teraz po kursie 99 złr. 60 ct. za 100 złr. za opłatą wraz z umorzeniem **5½%** w półrocznych z góry płatnych ratach przez 41½ lat, lub **5¼%** w półrocznych **z dołu** płatnych ratach przez 50 lat.
Informacyj ku całkowitemu przeprowadzeniu pożyczek w banku powyższym i **w innych** także bankach w jak najkrótszym czasie udziela
Julian Topolnicki,
emeryt. urzędnik Banku austro-węgierskiego **we Lwowie, ulica Pańska, L. 13.**
Lwów, 27 kwietnia 1888 r. 631 3 3

Wieś
300 morgów w dobrej glebie, wraz z inwentarzem, pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość pod lit. **B. B. B.** poste restante **Dębica.** 737 1 3

Plac budowlany
w śródmieściu położony o powierzchni 80°□, jest **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u właściciela **Hotelu Narodowego w Krakowie.** 733 1 3

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.
L. Ringler, Wiedeń,
I., Liebiggasse, 4, 596 3 37
hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.
Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

Dla nerwowych i niedokrewnych również jak i dla chorych na piersi lub żołądek, zaleca się jako najpożywniejsze śniadanie **kawy zdrowia** wyrobu aptekarza Blumenfelda we Lwowie, głównie ze słodu złożona. Cena 30 centów. 98 3

W myśl uchwały Rady nadzorczej z d. 28 kwietnia b. r.
odbędzie się
dnia 15 maja b. r. o godzinie 10 przed południem
XVII. doroczne
Ogólne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie
w sali Stowarzyszenia „Gwiazdy" z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności r. 1887.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku i o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1887.
3. Zmiana statutu.
4. Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej z 5 członków na rok 1888.
6. Mogą być wzięte pod obradę wnioski wniesione według wymogów statutu (§ 16 ustęp k.) lub wnioski za nagłe uznane.
Prezes Rady nadzorczej
729 1 **J. Męciński.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.
552 10 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

VICTORIA Królowa Wód gorzkich
najzdrowsza i najobfitsza z wszystkich wód gorzkich Budy. W swoim składniku przez żadną inną zastąpić się nie dająca, o 170° silniejsza od Hunyady, a o 60° od źródła Franciszka Józefa. — Uznana i najlepiej polecana **w chorobach brzusznych, congestiach, zołzach i wyrzutach skórnych,** szczególnie **w słabościach kobiecych,** przez Profesorów Radcę dworu **Braun-Fernwald, Duchek, Bamberger,** profesora **Auspitz,** Radcę zdrowia **Lorinser** i t. p., i t. p.
Z najświeższego napełniania co tylko sprowadzona jest do nabycia we wszystkich **aptekach i składach Galicyi.** 461 7 10

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa)
Ferdinandsgasse, Nr. 7. N,
wysyła za zaliczką pocztową:

Koszule męskie białe i kolorowe, Ia **1 zł. 80 c.,** IIa **złr. 1·20.**	**Sukna na zarzutki** piękne, modne kolory, od **złr. 2·10** do **6.**	**Kaftaniczki** z surowego płótna, chifonu i rouge, 3 sztuki **złr. 3.**
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu, 3 sztuki **2 złr.**	**Koszule i kalesony** ciepłe, wełniane, syst. Jägera 1 sztuka **złr. 3·50.**	**Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu i płótna surowego, 6 sztuk **złr. 1·60.**
Kalesony barchan., płócienne, 3 sztuki Ia złr. 2·50, IIa złr. 1·80.	**Koszule normalne** wyciągające poty (1 koszula lub 1 p. kalesonów), 2 złr.	**Damskie pończochy** białe lub kolorowe, 6 par **1 złr. 50 c.**
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk **złr. 1·20.**	**Bielizna kauczukowa** 2 pary manszetów, 2 stojące i 2 leż. kołnierzyki złr. 2·50.	**Damskie pończochy** jedwabne (pot wyciągające) 6 par **1 złr. 20 ct.**
Szkarpetki robione, białe i kolorowe, 6 sztuk **złr. 1·10.**	**Sukno Kammgarn** na ubrania męskie, w mod. desen., 6·5 mtr. **złr. 3.**	**Chustki Mohaik** różno kolorowe, 3 sztuki **złr. 1·20.**
Szkarpetki wyciągające pot, jedwabne, 12 par **złr. 1·20.**	**Koszule damskie** chifonu, haftowane, 3 sztuki **złr. 2·50.**	**Chustki fularowe** w piek. deseniach, 6 sztuk **złr. 1·20.**
Pledy podróżne 3·50 mtr. długie, 2·60 mtr. szer., sztuka **złr. 4·50.**	**Koszule damskie** z silnego płótna, ząbkami obszyw., 6 sztuk złr. 3·25.	**Jersey kaftaniki letnie** czyst. weł., w róż. kol. 1 szt gład. 2·50. tamburk. złr. 4.
Sukna na ubrania modne, 3·10 mtr. szerokości, Ia złr. 5·50 IIa złr. 3·70.	**Gorsety nocne** z chifonu, ozdobnie ubrane, 3 sztuki **złr. 3·80.**	**Chustki do nosa** z kolor. brzegami, 1 tuzin damsk. 1 złr., męsk. złr. 1·20.

Wzory darmo i opłatnie. 256 12 26

Na nowo wydany, z przedmową Wgo ks. Stanisława Załęskiego T. J.,
Różaniec N. Maryi Panny
według zwyczaju kaznodziejskiego, rytmem polskim wyrażony przez P. **Wespazyana z Kochowa Kochowskiego** do druku podany R. P. 1668. Kraków 1888 r. w 32e, str. 80.
Cena książeczki 20 ct.
Nabyć można w księgarniach i w „Czytelni młodzieży handlowej" w Krakowie przy ulicy Brackiej. 715 2 3

Magazyn Mód
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
Sukiennice, L. 19,
poleca na sezon letni
wielki wybór
kapeluszy damskich,
piór strusich i fantazyjnych,
oraz 536 10 16
kwiatów paryskich
po cenach bardzo przystępnych.
Magazyn przyjmuje obstalunki **na suknie damskie.**
Sznurówki paryskie w wielkim wyborze.
Modele paryskie.

L. 448.
Obwieszczenie.
Celem **wydzierżawienia prawa propinacyi m. Jordanowa i w całym okręgu** wraz z dodatkiem gminnym od wprowadzanych trunków propinacyjnych odbędzie się **dnia 24 maja 1888 roku o godz. 10 rano publiczna licytacya** za pomocą ustnych i pisemnych ofert na lat trzy t. j. od dnia 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1891 r.
Cena wywołania ustanowiona na 7356 złr. w. a. rocznie.
Wadyum 10%, które przed rozpoczęciem licytacyi złożyć należy.
Bliższe warunki są w kancelaryi miejskiej w godzinach urzędowych do przejrzenia.
Burmistrz
686 2 3 ***Kalczyński.***

SYRUP
wapniowo-żelazowy
aptekarza
Henryka Blumenfelda
we Lwowie.
Syrup ten, łatwo asymulujący się z krwią, est wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w szkrofułach. Po chorobach wycieńczających syrup ten również przynosi zbawienne skutki.
Cena 1 złr. 20 ct.
Główny skład w aptece p. „złotym słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Na żądanie wysyła apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż. 105 14 0

Woda i Pudry do Zębów
Docteur Pierre
Fakultetu medycznego w Paryżu, 8, place de l'Opéra, w Paryżu
Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów 111 35 0

2 mieszkania
od 1 lipca do wynajęcia.
Jedno: 6 pokoi, przedpokój, izolowana kuchnia z pokojem dla służby, weranda na ogród i t. p. Drugie: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. p.
Widzieć można między godz. 10 a 1, **ulica Garncarska, L. 7.** 705 3 3

Pierwsza galicyjska
Fabryka Makaronów w Strussowie
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż makarony tejże fabryki są do nabycia w handlach W. Panów:
Stanisława Feintucha, Jana Miki, J. F. Fischera, Józefa Sklarczyka, Jakóba Barberowskiego.
Panów Kupców prosimy zlecenia swe udzielać panu **Stanisławowi Gurgul w Krakowie.** 706 2 6

Sukna
dobre gatunki
bardzo tanio,
jak: **Peruvien, Tüffel, liberyjne i dla straży ogniowych,** oraz wszelkie gatunki
towarów modnych.
Wzory do obejrzenia przesyła opłatnie. — Bogate **zbiory próbek** dla panów majstrów krawieckich **nieopłatnie.**
Jedyny skład gwarantowanych czysto wełnianych
Materyj uniwersalnych
zdatnych na bieliznę wełnianą, na suknie do żałoby, dla chłopców i na suknie męskie, na suknie podróżne i do polowania i t. p. z fabryki **A. Ziffer & S. Tugendhat,** Bielsko. 598 5 0
Fabryczny skład „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem
jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 13 42 0
Cena 60 centów.
Dostać można we wszystkich aptekach

Bona Niemka
z dobremi świadectwami poszukuje posady do jednego lub kilku dzieci.
Łaskawe zgłosz nia do Administracyi „N. Reformy". 699 3 3

NASIONA
buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej** olbrzymiej, **kukurudzy amerykańskiej „Koński ząb",** oraz **nasiona ogrodowe warzywne,** wszystko oryginalne, świeże, z gwarancyą kiełkowania już otrzymał i poleca
Handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie. 399 8 8

2 młodzieńców
zamiejscowych, z ukończoną co najmniej II klasą gimnazyalną lub realną, uczciwych rodziców, dobrze wychowani, chcący się poświęcić zawodowi handlowemu, mogą być przyjęci **na praktykę** w jednym z pierwszorzędnych handli w Krakowie. 695 4 0
Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy".

W Krynicy
w samym Zakładzie jest **dom gościnny o 24 numerach, z kompletem urządzeniem wewnętrznem** i piwnicą, z przyległym placem budowlanym i ogrodem, z budynkami gospodarskiemi **z wolnej ręki do sprzedania.**
Wiadomość u p. **Romana Muraniego w Krynicy.** 716 2 6

ZAKŁAD KRAWIECKI
Adama Lipczyńskiego
Kraków, A—B, L. 45,
poleca świeży transport
towarów krajowych i zagranicznych. 623 9 10
Zamówienia wykonuje na czas oznaczony jak najpunktualniej.
Gotowe suknie zawsze w zapasie.

Kamienica I piętrowa
przy ulicy św. Krzyża, jest do sprzedania. 426 7 0
Kapitał potrzebny 9—10000 złr.
Wiadomość w Adm. „N. Reformy".

GRUNT
do sprzedania
w pobliżu śródmieścia, z dwoma frontami, obszaru jednego morga, nadający się szczególnie do budowy domów o tanich pomieszkaniach.
Dwa plany do budowy, zatwierdzone, mogą być odstąpione gratis. 684 5 6
Bliższych informacyj udzieli **J. Goldman, ul. św. Marka, 31, Kraków.**

Na sezon wiosenny i letni.
Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
z Wiednia
zaopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubranie i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków", jako też szlafroków wielki wybór.
Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.
Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1, w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).
O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie,** fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 590 7 0

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!
Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. 96 46 0
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich
Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kałosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania. 15 31 0